

## **Edyta Stein: Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna**

Wszelką pracą wychowawczą kieruje jakaś idea człowieka



**Stein starała się analitycznie wydobyć wizję człowieka, jaką implicite zawiera katolicka nauka wiary**



**Nakładem Wydawnictwa Karmelitów**

**Bosych ukazała się książka Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża) "Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna". Teologia Polityczna objęła nad nią patronat.**

Na niniejszy tom składa się cykl niewyłoszonych wykładów dla Niemieckiego Instytutu Pedagogiki Naukowej, opracowany w roku 1933. W antropologii teologicznej Edyta Stein ogniskuje swe rozważania wokół pytania o to, „czego nasza wiara uczy o człowieku, aby w tym świetle poddać sprawdzeniu zarówno własną koncepcję człowieka, jak i każdą obcą”. W obszernej, choć niedokończonej części, autorka podejmuje dyskusję z tezami modernistów dotyczącymi związków pomiędzy rozumem a wiarą. Dla współczesnego czytelnika wskazane przez Edytę Stein błędy modernizmu mogą stać się punktem wyjścia do przemyślenia obecnego kryzysu wiary oraz pogłębionego rozumienia Kościoła.

**Książkę można nabyć u Wydawcy (oprawa twarda, 392 s.).**

## Przedmowa

### **Edyta Stein**

W książce tej chcemy wyeksponować obraz człowieka, jaki zawiera nasza nauka wiary. Zgodnie ze współczesnym uzusem naukowym, zamierzony cel nazwalibyśmy antropologią dogmatyczną. Tak rozumiane zadanie nasunęło mi się w związku z moimi próbami ugruntowania pedagogiki. Nikt nie zaprzeczy, że wszelką nauką o wychowaniu i wszelką pracą wychowawczą kieruje i determinuje ją jakaś idea człowieka. Co bynajmniej nie znaczy, że idea ta jest objaśniona, teoretycznie opracowana. Jeśli pedagogika aspiruje do naukowości, to jednym z jej najistotniejszych zadań będzie refleksja nad tą przewodnią ideą. Na gruncie tego rodzaju rozważań jako docent Niemieckiego Instytutu Pedagogiki Naukowej w Münster próbowałam w semestrze zimowym 1932/1933 zająć się tym problemem, używając narzędzi filozoficznych[1]. Od początku zdawałam sobie sprawę, że taka „antropologia filozoficzna”, nawet gdyby ją rozwinąć znacznie dalej, niż było to dla mnie możliwe w ramach wykładu, wymaga uzupełnienia teologicznego. Jego potrzebę mogłam słuchaczom wyraźnie wskazać, omawiając konkretne zagadnienia. Ale wynika ona też czysto teoretycznie ze stosunku filozofii (czy też nauki w ogóle) i

wiary, ujmowanego tak, jak ujmuje go nasz Kościół. Zgodnie z tym pojmowaniem, wiara ma podwójne znaczenie dla nauki: po pierwsze, znaczenie kryterium, którym należy mierzyć dokonania nauki i który ją „chroni i strzeże... przed błędami”[2]; następnie znaczenie uzupełnienia, ponieważ prawda objawiona daje odpowiedź na wiele pytań, które pozostają nierozwiązywalne dla rozumu naturalnego. Na gruncie idei nauki katolickiej można powiedzieć zatem, że każdy pedagog katolicki musi, w sensie pilnego zadania, jasno uświadomić sobie, czego nasza wiara uczy o człowieku, aby w tym świetle poddać sprawdzeniu zarówno własną koncepcję człowieka, jak i każdą obcą. A ponieważ w dzisiejszych czasach zapanowała moda na „antropologię” i ponieważ z różnych stron rzuca się na rynek {rozmaite} koncepcje antropologiczne i dostarcza je właśnie nauczycielstwu[3], zależało mi szczególnie, by katolickim nauczycielom i nauczycielkom wskazać kryterium, którym muszą się posługiwać w swych ocenach. Kwestię tę zamierzałam omówić podczas wykładu w semestrze letnim 1933 roku. Okazało się to jednak niemożliwe, dlatego przystąpiłam do jej książkowego opracowania.

Ponieważ chodziło mi wyłącznie o naukę wiary, trzymałam się przede wszystkim definicji dogmatycznych; twierdzenia teologiczne przytaczam tylko tam, gdzie wobec nazbyt zwięzłego sformułowania wskazana wydawała mi się jego eksplikacja; objaśnienia filozoficzne cytuję tylko wtedy, gdy dogmaty zawierają specjalistyczne wyrażenia filozoficzne, których rozumienia nie mogłam zakładać[4]. Zważywszy na ścisłe współdziałanie filozofii i teologii, jakie jest charakterystyczne dla długich okresów nauki kościelnej, można powiedzieć, że ich pełne rozdzielenie w praktyce naukowej nie daje się przeprowadzić – mimo zasadniczej różnicy ich przedmiotu i ich metody.

## **Przeczytaj obszerne wprowadzenie do książki autorstwa Beate Beckmann-Zöller**

Przypisy:

[1] Por. Edith Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person. Vorlesungen zur philosophischen Anthropologie*, ESGA 14, Freiburg 2004.

[2] Por. D 1799 (skrót D zawsze oznacza: Heinrich Denzinger – Clemens Bannwart, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus*

*fidei et morum*; publikacja będąca niezbędną pomocą we wszelkich badaniach dogmatycznych; ostatnie 16–17 wydanie, Herder Freiburg 1928). {Pozycja ta jest wciąż wydawana i uzupełniana. Najnowsze wydanie - już 40. – Herder 2005. Nie ma polskiego tłumaczenia całości, a jedynie wybór wypowiedzi pt. *Breviarium Fidei*. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, oprac. Stanisław Głowa SJ, Ignacy Bieda SJ, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2001; powyższy cytat: s. 27–28. Nowe opracowanie *Breviarium fidei*, dokonane pod redakcją Ignacego Bokwy (Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007), odbiega od poprzedniego doborem dokumentów.

Pominięte w nim zostały teksty, które „dziś mają znaczenie raczej historyczne” (tamże, s. 6). Opracowanie to nie zawiera także konkordancji, która umożliwiłaby odnalezienie potrzebnego fragmentu w cytowanym dziele Denzingera i odwrotnie. Przyp. red. pol.}.

[3] Przekreślone: „katolickiemu”.

[4] Krój czcionki odróżnia wywody o charakterze eksplikacji od czystej treści nauki wiary.

